

POSTANOWIENIE

Dnia 15 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 15 marca 2013 r.,
sprawy **R. S.**
skazanego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 19 kwietnia 2012 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w P.
z dnia 19 grudnia 2011 r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego i poniesionymi w jego toku wydatkami obciążyć Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z dnia 19 grudnia 2011 r., oskarżony R. S. został uznany za winnego popełnienia w dniu 15 marca 2011 r. w G. (wspólnie i w porozumieniu z M. S. oraz w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. B.), zbrodni z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to wymierzono mu karę 25 lat pozbawienia wolności.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego R. S., który powołując się na zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego (art. 7; 410; 424 § 1 i art. 167 k.p.k.) oraz błędu w ustaleniach faktycznych, wniósł o uchylenie tegoż

wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie jego zmianę poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu apelacji obrońcy, wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2012 r., zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 19 kwietnia 2012 r. wywiódł obrońca skazanego, który powołując się na zarzut rażącego naruszenia prawa karnego procesowego, mającego istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art.: 4; 5 § 2; 7; 410; 457 § 3 oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., wniósł w konkluzji o uchylenie tegoż wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego R. S., wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego R. S. jest bezzasadna w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

W pierwszej jednak kolejności wypada - dla porządku - przypomnieć, że zgodnie z przepisem art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Nie można bowiem zapominać, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia i pomyślana jest jako procesowy środek prowadzący do eliminowania z obrotu prawnego takich orzeczeń sądowych, które ze względu na stopień (rangę) wadliwości nie powinny funkcjonować w demokratycznym państwie prawnym. Ponadto nie ulega wątpliwości, że wobec jednoznacznej redakcji tego przepisu, niedopuszczalne jest kwestionowanie w trybie kasacji zasadności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zatem, Sąd Najwyższy przy jej rozpoznaniu nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i w oparciu o tak przeprowadzoną własną ocenę sprawdzać poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zadaniem sądu kasacyjnego jest bowiem jedynie rozważenie tego, czy orzekające sądy w obydwu instancjach dokonując ustaleń faktycznych, nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku, zatem "kontroli podlegają nie same

ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania" (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 1996 r., sygn. akt II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 11). Podnoszone w kasacji zarzuty muszą więc wskazywać na rażące naruszenie prawa, do którego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia sądu odwoławczego. Niedopuszczalne jest więc bezpośrednio atakowanie w kasacji orzeczenia sądu I instancji, a także kwestionowanie ustaleń faktycznych. Zarzuty podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia sądu I instancji podlegają rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko w takim zakresie, w jakim jest to nieodzowne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego. Rolą sądu kasacyjnego nie jest bowiem ponowne "dublujące" kontrolę apelacyjną - rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu sądu I instancji. W tym też kontekście można odwołać się chociażby do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20.04.2011 r. (II KK 78/11, LEX nr 847135), w którym ponownie przypomniano, że "postępowanie kasacyjne nie jest postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. W toku tego postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów i nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych" (zob. także: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2008r., II KK 270/07, LEX nr 354285; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12).

Jeżeli natomiast chodzi o zarzut obrazy art. 4 k.p.k., to przepis ten nie może w ogóle stanowić samodzielnej, autonomicznej podstawy kasacyjnej czy apelacyjnej. Przepis ten określa bowiem ogólną dyrektywę postępowania i dopiero wskazanie tych przepisów ustawy procesowej, które miał sąd naruszyć, wbrew tej zasadzie obiektywizmu o której ten przepis stanowi, czyniłoby taki zarzut (choćby) formalnie poprawnym (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26.01.2011 r., III KK 335/10, LEX nr 736755). Jeżeli natomiast chodzi o przepis art. 5 § 2 k.p.k., to dla oceny, czy nie został naruszony zakaz *in dubio pro reo* nie są miarodajne wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd *meriti* rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien powziąć. Powyższe wątpliwości odnoszą się więc m.in. do sytuacji, gdy z zebranego materiału dowodowego

wynikają różne wersje, a żadnej z nich nie daje się wyeliminować drogą dostępnej weryfikacji. Nie należą natomiast do nich wątpliwości związane z problemem oceny dowodów, a więc który z wzajemnie sprzecznych dowodów zasługuje na wiarę, a który tego waloru nie ma (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22.12.2010 r., II KK 308/10, LEX nr 686681; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23.03.2011 r., II AKa 468/10, KZS 2011/9/89). Innymi słowy, stosowanie art. 5 § 2 k.p.k. znajduje zastosowanie dopiero wtedy, gdy możliwość pewnych ustaleń za pomocą swobodnej oceny dowodów zostaje wyczerpana. Sytuacja równoznaczna z "nie dającymi się usunąć wątpliwościami" jest kategorią obiektywną w tym sensie, że zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub nauki nie pozwalają ustalić określonego faktu. Nie ma to zatem nic wspólnego z subiektywnymi ocenami strony procesowej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31.01.2012 r., II AKa 403/11, LEX nr 1109536).

Odnosząc się natomiast do zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez "zaakceptowanie przez Sąd II instancji i zaabsorbowanie do wyroku - uzasadnienia, naruszenia zasady swobodnej (a nie dowolnej) oceny dowodów oraz naruszenie zasady, iż podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej", wskazać w pierwszej kolejności należy, iż tego rodzaju zarzut skarżący podnosił już w apelacji, a Sąd odwoławczy do tego zagadnienia odniósł się w sposób należyty. Ponadto wydaje się, że niezbędne jest w tym miejscu ponowne przypomnienie, a na co Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał w swoich orzeczeniach, że skuteczne podniesienie pod adresem sądu odwoławczego zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. możliwe jest co do zasady wówczas, gdy sąd ten poczynił własne ustalenia faktyczne, odmienne od tych, które stanowiły podstawę orzeczenia Sądu I instancji lub też nowe ustalenia faktyczne, naruszając przy tym określoną w powołanej normie zasadę swobodnej oceny dowodów (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 sierpnia 2003 r., III KK 11/03, LEX nr 80301; z dnia 4 maja 2005 r., II KK 399/04, LEX nr 199795; z dnia 6 marca 2007 r., IV KK 362/06, LEX nr 467527). Istotne w szczególności jest jednak i to, że naruszenie reguł dowodowych określonych w treści art. 7 k.p.k. jest możliwe przez sąd odwoławczy nie tylko wówczas, gdy sąd ten ocenia dowody przeprowadzone w instancji odwoławczej, ale także wówczas, gdy weryfikuje ocenę dokonaną przez sąd meriti (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2003 r., V KK 65/03, R-

OSNKW 2003/1/2115). Jeżeli więc sąd odwoławczy nie poczynił - jak to miało miejsce w omawianym przypadku - odmiennych ustaleń faktycznych i zaaprobował ocenę dowodów, a w konsekwencji ustalenia faktyczne poczynione przez sąd *a quo*, a zdaniem skarżącego ocena tych dowodów nie była jednak prawidłowa i naruszała przepis art. 7 k.p.k., to treścią skargi kasacyjnej w tym zakresie winno być jednocześnie wskazanie na naruszenie przepisów art. 433 § 1 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.06.2007r., IV KK 38/07, LEX nr 280727), czego jednak we wniesionej kasacji, w tym zakresie, nie podniesiono. Zgodnie zaś z przepisem art. 536 k.p.k., Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k., których w omawianej sprawie nie sposób się doszukać. Niezależnie od powyższego należy jednak wskazać wprost, że zarzut obrazy art. 7 k.p.k. przez Sąd Apelacyjny poprzez niezasadną aprobatę oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy jest w przedmiotowej sprawie bezzasadny, albowiem samo prezentowanie polemicznej wersji oceny dowodów w odniesieniu do oceny dowodów dokonanej przez Sąd orzekający, która zgodna jest z wymogami wyżej wymienionego przepisu absolutnie nie oznacza, że Sąd ten uchybił w sposób rażący przepisowi art. 7 k.p.k. Pamiętaj bowiem przy tym należy, iż kontrola instancyjna oceny dowodów polega na sprawdzeniu, czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu) lub logicznej (błądność rozumowania i wnioskowania) oraz czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24.10.2007r., II KK 132/07, LEX nr 346237). Skarżący natomiast w wywiedzionej kasacji nie wykazał, aby i w omawianym zakresie doszło do obrazy art. 7 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego apelacją wyroku Sądu pierwszej instancji, a taka błędna ocena dowodów została następnie zaaprobowana przez Sąd drugiej instancji. Skoro zaś Sąd odwoławczy nie poczynił również w przedmiotowej sprawie własnych ustaleń faktycznych, a kasacja nie podnosi zarzutu obrazy tego przepisy wraz z przepisami art. 433 § 1 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., to dalsze dywagacje co do tego zagadnienia są niecelowe. Wypada jedynie skonstatować, że nie można mówić o obrazie art. 7 k.p.k. w zakresie oceny dowodów dokonanej przez sąd orzekający tylko z tego powodu, że skarżący w tym względzie wyraża zdanie całkowicie odmienne.

Z kolei jeśli chodzi o zarzut obrazy art. 410 k.p.k., który stanowi, że "podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej", to zwrócić należy uwagę, że przepisu tego nie można interpretować opatrzenie. Sądy bowiem przy orzekaniu muszą uwzględnić całokształt materiału ujawnionego w toku rozprawy, a więc nie mogą pominąć żadnego z przeprowadzonych dowodów, ani też nie mogą powołać się na dowód, który w toku rozprawy nie został ujawniony, ale to wcale jeszcze nie oznacza, że każdy z tych dowodów musi stanowić podstawę faktyczną wyrokowania. Za taką podstawę mogą bowiem służyć jedynie te dowody, które zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) zostały uznane za wiarygodne. Te zaś dowody, które nie zasługiwały na wiarę nie mogą - co oczywiste - stanowić podstawy do czynienia ustaleń faktycznych w danej sprawie, a to przecież wcale jeszcze nie oznacza, że Sąd orzekający nie rozważył wszystkich zebranych w sprawie dowodów. Postawienie tego rodzaju zarzutu Sądowi odwoławczemu jest możliwe w podwójnym układzie procesowym. Pierwszy istnieje wówczas, gdy tenże sąd rozstrzygając sprawę w postępowaniu odwoławczym oprze się w swej argumentacji na dowodzie, który nie został ujawniony w toku rozprawy głównej, albo wówczas, gdy po przeprowadzeniu dowodów w postępowaniu odwoławczym (art. 452 § 2 k.p.k.), pominie niektóre z nich. W takiej sytuacji naruszenie przepisu art. 410 k.p.k. (w zw. z art. 458 k.p.k.) będzie miało charakter bezpośredni, w odróżnieniu od sytuacji, gdy Sąd odwoławczy zaaprobuje - w ramach kontroli odwoławczej - taki rodzaj uchybienia tej normie przez Sąd pierwszej instancji. Wówczas uchybienie temu przepisowi następuje w drodze przeprowadzenia - niepełnej lub nierzetelnej - kontroli odwoławczej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2008r., V KK 189/07, LEX nr 377213). Skoro zatem obraza art. 410 k.p.k. zachodzi tylko wówczas, gdy orzekający sąd opiera swoje orzeczenie na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej, bądź opiera się tylko na części materiału ujawnionego i to jego rozstrzygnięcie nie jest wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc także i tych, które je podważają, to zarzut obrazy tego przepisu sprowadzający się do postawienia tezy, że Sąd odwoławczy dokonał wadliwej i niepełnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w istocie rzeczy nie może - z uwagi na swoją treść - dowodzić obrazy tego przepisu, skoro w żaden sposób nie wykazuje zaistnienia sytuacji, które

mogłyby dopiero ją stanowić (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2009r., V KK 43/09, LEX nr 491252).

Nietrafny jest zatem zawarty w kasacji zarzut obrazy art. 410 k.p.k., który w swojej istocie sprowadza się do zakwestionowania poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, co jest niedopuszczalne w kasacji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2006r., II KK 238/05, LEX nr 193046) i to tym bardziej, że przecież skarżący w żaden sposób nie wykazał, jak sąd odwoławczy miałby - akceptując poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i sam nie dokonując w ich zakresie zmiany - naruszyć tę procesową normę, a przy tym uczynić to w sposób rażący.

Nieporozumieniem wręcz jest podnoszenie tego rodzaju zarzutów w sytuacji, gdy Sądy orzekające swoje orzeczenia - co jest rzeczą oczywistą - opierają jedynie na tej części dowodów, które zostały uznane za wiarygodne, a z czym jedynie strona skarżąca się nie zgadza i prezentuje odmienne stanowisko. Tak więc, gdy Sąd odwoławczy nie prowadzi własnego postępowania dowodowego i nie czyni własnych ustaleń faktycznych, a nadto nie zmienia zaskarżonego wyroku i utrzymuje go w mocy, to jednocześnie nie może uchybić przepisom art. 7 i 410 k.p.k. (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 1 września 2011 r., V KK 34/11, LEX nr 955040 oraz z dnia 21 kwietnia 2010 r., III KK 92/10, R-OSNKW 2010, poz. 836).

Ściśle kasacyjnym zarzutem skierowanym wobec orzeczenia Sądu drugiej instancji jest zarzut obrazy art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., chociaż przywołanie obok przepisu art. 457 § 3 k.p.k. również art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. nie jest zasadne. Ten ostatni przepis odnosi się bowiem do uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji i odpowiednie zastosowanie znajduje on w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu drugiej instancji jedynie wtedy, gdy Sąd ten zmienia zaskarżone orzeczenie i dokonuje własnej oceny zebranych w sprawie dowodów i własnych ustaleń faktycznych, odmiennych od tych, które poczynił Sąd pierwszej instancji. Z taką natomiast sytuacją nie mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie i dlatego też zarzut obrazy przez Sąd Apelacyjny również art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. nie jest trafny. Odnosząc się natomiast do zarzutu obrazy art. 457 § 3 k.p.k., który wskazuje wprost, jakie elementy powinno zawierać uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego, to w pierwszej kolejności należy zauważyć, że jego interpretacja w świetle orzecznictwa sądów i doktryny nie budzi

zasadniczych wątpliwości. W orzecnictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie poruszano problematykę wymogów, jakie w świetle art. 457 § 3 k.p.k. musi spełniać uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego (zob. m.in. wyroki z dnia 21 września 2000 r., sygn. akt IV KKN 316/00, LEX nr 51096 i z dnia 20 stycznia 2000 r., sygn. akt III KKN 10/98, LEX nr 51450), oraz skutków, jakie wywołuje nieprawidłowe sporządzenie tego dokumentu (zob. wyrok z dnia 8 marca 2007 r., sygn. akt V KK 167/06, LEX nr 260705). W szczególności wskazywano, że w zakresie szczegółowości uzasadnienia sądu *ad quem* obowiązek ten jest zależny, z jednej strony, od zawartości uzasadnienia sądu *meriti*, z drugiej zaś, od wartości argumentacji skargi apelacyjnej. Dopuszczalne w praktyce (a w niektórych sytuacjach wręcz pożądane) postępowanie sądu odwoławczego, polegające na odwoływaniu się w motywach orzeczenia do stanowiska zawartego w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (zwłaszcza wówczas, gdy zarzuty apelacji i uzasadniające je wywody stanowią dowolną polemikę ze stanowiskiem sądu *meriti*), nie oznacza jednak całkowitej rezygnacji z przytoczenia jakichkolwiek konkretnych argumentów, w tym choćby mających odniesienie do wywodów sądu pierwszej instancji. Wielokrotnie też podnoszono, że przepis art. 457 § 3 k.p.k. koresponduje w swej treści z art. 433 § 2 k.p.k. także i w tym sensie, że nieprawidłowe sporządzenie uzasadnienia orzeczenia przez sąd odwoławczy z reguły dowodzi, iż sąd ten nie rozpoznał wniesionego środka odwoławczego w sposób należyty (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19.11.2007r., IV KK 262/07, LEX nr 340591).

Uważna lektura uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego pozwala na stwierdzenie, że rozpoznanie zarzutów apelacyjnych przez Sąd odwoławczy było pełne i wyczerpujące, a tym samym odpowiadało wymaganiom sformułowanym w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. W szczególności poza sferą rozważań tego Sądu nie pozostały zarzuty wskazywane przez skarżącego w apelacji, z którymi wiązał on konsekwencje znaczące z punktu widzenia końcowego rozstrzygnięcia. Ta zaś okoliczność, że skarżący z takim orzeczeniem Sądu się nie zgadza i prezentuje własną ocenę dowodów oraz wynikające z tego fakty nie oznacza, że Sąd odwoławczy uzasadnienie swojego orzeczenia sporządził z obrazą art. 457 § 3 k.p.k., a już w szczególności nie sposób uznać, aby ewentualne w tym zakresie niedomogi były rażące i mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją

wyroku, skoro Sąd odwoławczy zarzuty apelacyjne należycie rozpoznał i wszechstronnie rozważył.

Nie sposób również - dla ścisłości - nie zauważyć, że skarżący nie postawił Sądowi odwoławczemu zarzutu obrazy art. 433 § 1 i 2 k.p.k., a więc, że Sąd Apelacyjny nie rozpoznał sprawy w granicach środka odwoławczego lub nie rozważył w sposób rzeczowy wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w apelacji, albo wreszcie dlaczego nie uwzględnił tych okoliczności, które był obowiązany uwzględnić z urzędu. Tak więc kasacja obrońcy skazanego w istocie rzeczy atakuje rozstrzygnięcie i ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, który swoim wyrokiem uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanej mu zbrodni, a Sąd Apelacyjny jedynie to rozstrzygnięcie utrzymał w mocy.

Niewątpliwie zatem - wbrew twierdzeniom skarżącego - Sąd Apelacyjny przeprowadził kontrolę instancyjną zaskarżonego apelacją orzeczenia w sposób wszechstronny i wnikliwy. Uzasadnienie zaś orzeczenia Sądu odwoławczego zawiera powody jego rozstrzygnięcia oraz argumentację wyjaśniającą w sposób logiczny i rzeczowy, dlaczego nie podzielono zarzutów i wniosków zawartych w apelacji obrońcy, nie uchybiając przy tym wymogom określonym tak w art. 433 § 2 k.p.k., jak i art. 457 § 3 k.p.k. Analiza natomiast przedmiotowej kasacji prowadzi do wniosku, że podniesienie w niej zarzutów obrazy tych przepisów miało jedynie na celu zainicjowanie postępowania kasacyjnego i obejście podstaw kasacji z art. 523 § 1 k.p.k. Pozostałe bowiem zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego są w istocie rzeczy powtórzeniem zarzutów apelacyjnych i sprowadzają się do prostego zanegowania przeprowadzonej w sprawie przez Sąd pierwszej instancji prawidłowej oceny zebranych dowodów i podważają dokonane ustalenia faktyczne, co w postępowaniu kasacyjnym jest postąpieniem niedopuszczalnym.

Reasumując należy stwierdzić, a co już wskazano wyżej, że zarzuty naruszenia art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. są powtórzeniem zarzutów apelacyjnych zawartych w punktach 1 a i b apelacji, do których Sąd odwoławczy odniósł się w uzasadnieniu swojego orzeczenia (s. 7-9). Przepisu art. 4 k.p.k. Sąd odwoławczy w żaden sposób nie obraził, a w realiach przedmiotowej sprawy Sądy orzekające nie stanęły przed problemem nieusuwalnych wątpliwości (art. 5 § 2 k.p.k.), co do ustaleń w zakresie sprawstwa i winy skazanego, które rozstrzygnęłyby następnie na jego niekorzyść. Nieporozumieniem natomiast było połączenie zarzutu

naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., skoro Sąd odwoławczy utrzymując zaskarżony wyrok w mocy nie mógł uchybić normie art. 424 k.p.k., albowiem w takim wypadku winien był respektować wymogi wskazane w art. 457 § 3 k.p.k. i temu obowiązкови uczynił zadość. Jeżeli natomiast Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu Okręgowego w odniesieniu do kwestionowanych dowodów, to i miał prawo poprzestać na ogólnym stwierdzeniu, bez konieczności powtarzania argumentacji zawartej w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji (s. 8-9 uzasadnienia). Analizując natomiast opinie daktyloskopijne i traseologiczne Sąd *meriti* nie negował przecież, że zabezpieczone ślady nie pochodziły od skazanego, ale sam ten fakt nie miał przecież przesądzającego znaczenia, skoro o sprawstwie i winie skazanego zadecydowały inne wiarygodne dowody.

Powyższe upoważnia zaś do konstatacji, że przedmiotowa kasacyjna nie wykazała w sposób rzeczowy, aby w procedowaniu Sądu odwoławczego doszło do rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego lub materialnego, które mogło mieć istotny wpływ na treść jego orzeczenia. Za takie nie może być uznane natomiast prezentowanie własnej oceny dowodów oraz negowanie oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów dokonanej przez Sądy tylko dlatego, że są one niewiarygodne dla strony skarżącej.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia wniesionej kasacji, Sąd Najwyższy orzekł o jej oddaleniu, jako oczywiście bezzasadnej, przy czym zwolnił skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego i poniesionymi w jego toku wydatkami obciążył Skarb Państwa.